

Przeklęty albo błogosławiony



Te dwa tytułowe słowa zostały dzisiaj wyjaśnione w pierwszym czytaniu z Księgi proroka Jeremiasza. I jedno i drugie można zrozumieć wyłącznie w odniesieniu do Pana Boga. Przeklęty jest człowiekiem, który *od Pana odwraca swe serce*, zaś błogosławiony, to człowiek, który *pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją*. Przekleństwo to stan wyobcowania, to największe życiowe ryzyko, wynikające z faktu, że człowiek świadomie odcina się od Boga, a w konsekwencji też od ludzi. Przekleństwo to stan wykorzenia, z własnej woli. Znamy historie ludzi, którzy zostali wykorzeni z własnej ziemi, z Ojczyzny, zostali deportowani gdzieś daleko, na ziemię, którą nazywano *ziemią przekłętą* albo *nieludzką ziemią*. Musieli zaczynać wszystko od początku. Począwszy od budowy domu (często najpierw była to pieczara w ziemi), aż po organizację życia, i budowę prowizorycznej kaplicy. W ten sposób, powoli, *ziemia przekłeta, nieludzka* stawała się ziemią dla ludzi, stawała się ziemią błogosławioną. Ludzie ci, w tych nieludzkich warunkach, odzyskiwali swoją godność, bo nie utracili zaufania do Pana Boga, na Nim budowali swoje nowe życie. Zakorzeniali się w Panu Bogu, budowali ludzkie wspólnoty na *nieludzkiej, przekłetej ziemi*. Już bardzo prosta obserwacja obecnej rzeczywistości pokazuje, że znaleźliśmy się jakby na *nieludzkiej, przekłetej ziemi*, z powodu odwrócenia serc od Boga. Obraz *dzikiego krzewu na stepie*, zaczerpnięty z

dzisiejszego czytania, to obraz wielu współczesnych ludzi, układających własne życie bez Boga lub wręcz przeciw Niemu. Błogosławiony człowiek, co zaufał Panu. **[prob.]**